

Nowe zaproszenie dla kosmonautów

Młodzi naukowcy z 20 krajów świata wysłali depeszę do Jurija Gagarina i Alana Sheparda, prosząc ich o objęcie funkcji honorowych wiceprezów wodniczących na międzynarodowej konferencji młodych naukowców. Depesze zawiadamiające o zaproszeniu wystosowane zostały jednocześnie do premiera Chruszczowa i prezydenta Kennedy'ego.

Konferencja ma obradować przez dwa tygodnie w Londynie pod patronatem księcia Edynburga. (PAP)

Od 5 sierpnia nastąpi poprawa pogody?

Fatalnie dla wszystkich wypadła III dekada lipca. Nieustannie deszcze nie tylko utrudniły, a miejscami wręcz uniemożliwiły sprząć zboż, ale również zepsuły wszystkim urlopy i turystyczne wędrowki. Chmurna, chłodna pogoda odstraszyła wielu chętnych przed wyruszeniem na szlaki turystyczne w początkach sierpnia.

Najbardziej aktualne staje się więc pytanie — czy długo jeszcze potrwa fatalny, mokry okres złego lata? Czy sierpień przyniesie upragnioną poprawę i sprowadzi prawdziwe, ciepłe i słoneczne dni?

„Mózg“ czyli elektronowa maszyna matematyczna zainstalowana w Państwowym Instytucie Hydrologiczno-Meteorologicznym w Warszawie opracowuje prognozy na kilka dni naprzód. Odczyt poprawki do przewidywań na I dekadę mówi, że tylko kilka dni

bedzie jeszcze deszczowo-chmurnych z temperaturą w dzień od około 17 do 19 stopni. Od około 5-6 sierpnia zacznie się zdecydowanie poprawa pogody, ocieplenie i rozpozogdenie. Temperatura ma wzrosnąć do 24 stopni a potem jeszcze wyżej. Zachmurzenie będzie umiarkowane, bez opadów. Srodlizwany jest w tym okresie rozwój wyżu nad znacznym obszarem Europy.

W początkach drugiej dekady sierpnia ma podobno nastąpić lekkie ochłodzenie. Temperatura w dzień wahać się ma od 17 do 22 stopni. Przejściowy wzrost zachmurzenia przyniesie również przelotne opady i skłonność do burz. Po 15 sierpnia spodziewana jest ponowna poprawa aury — ocieplenie, zanik opadów, duży słońca. Temperatura od 24 do 28 stopni. Prawdziwe lato ma ku radości wszystkich zapanować nad Europą.

Trzecia dekada sierpnia spodziewana jest również ciepła i pogodna. Dopiero pod koniec miesiąca nastąpią niewielkie ochłodzenia i opady przelotne przypominające, że pogoda nie lubi w tym roku stabilizacji i nastawiona jest na ciągłe kaprysy. Meteorologowie przyznają krytycznie, że jest to prognoza orientacyjna, w której możliwe są lokalne odchylenia. Prawdopodobieństwo sprawdzenia jej wynosi około 65-70 proc. (API)

Zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże i miejscami niewielkie opady. W godzinach popołudniowych skłonność do lokalnych burz i przelotnych opadów. Temperatura od 17 st. na północnym zachodzie do 22 st.

„Batory“ w roli gwiazdy filmowej

Zespół „Kamera“ realizuje obecnie film pt. „Pasażerka“ w reżyserii Andrzeja Munka. Operatorem jest Krzysztof Winiewicz. W filmie zobaczymy znanych aktorów: Aleksandrę Śląską, Annę Ciepielewską, Jana Kreczmara. Składać się on będzie z dwóch części: współczesnej, której akcja toczy się na „Batorym“ oraz retrospektywnej dotyczącej się w obozie oświęcimskim. Na zdjęciu: scena z realizacji filmu na „Batorym“.

CAF — fot. Kosycarz

Premier Włoch z wizytą w ZSRR

W środę we wczesnych godzinach popołudniowych przybyli do Moskwy: premier Włoch, Fanfani i minister spraw zagranicznych — Segni. Gości włoskich witali: premier Nikita Chruszczow, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Mikołaj, minister spraw zagranicznych, Gromyko i inni.

Witając Fanfaniego Chruszczow stwierdził, że między Związkiem Radzieckim a Włochami nie ma obecnie takich spornych problemów, które mogłyby być przeszkodą dla rozwoju dobrych stosunków radziecko-włoskich, dla pokojowej i owocnej współpracy.

Fanfani wskazał w swoim przemówieniu, że mająca się odbyć szczerą wymiana poglądów na pod stawowe problemy międzynarodowe będzie niewątpliwie pożyteczna. Wyraził on nadzieję, że wizyta w Związku Radzieckim przyczyni się do utrwalenia pokoju.

PAP

Autobus w jeziorze

W środę autobus wiozący turystów zagranicznych — Amerykanów i Anglików — spadł na zakręcie do jeziora lucerneńskiego.

Według pierwszych doniesień w autobusie znajdowało się około 20 osób. 13 spośród nich zdołano uratować.

PAP



22-letnia pływaczka francuska Rosy Piacentini ustanowiła nowy rekord Europy w wyścigu na 200 m grzbiet, uzyskując czas — 2.35,6.

Największe w kraju i jedno z największych w Europie Janikowskie Zakłady Sodowe rozpoczęły próby produkcji utwardzonej sody. Produkcja utwardzonej sody w efekcie przyniesie zwiększenie dwukrotnie ładowności worków, pojemników metalowych oraz wagonów. Zasadniczą rzeczą to fakt, że soda utwardzona nie pyli. Zespół chemików pod kierownictwem dr Mischke obrał metodę mechaniczną przy utwardzaniu sody. Na zdjęciu: fragment Janikowskich Zakładów Sodowych.

CAF — fot. Gill

MITYNG L. A. W WARSZAWIE

Na międzynarodowym mityngu lekkoatletycznym, w którym startowali również reprezentanci Kuby, przygotowujący się do Uniwersiady, uzyskano m. in. następujące wyniki: w biegu na 100 m finalista olimpijski Figueroa uzyskał czas 10,6, a na 200 m — 21,9. Bieg na 800 m wygrał Planos (Kuba) w czasie 1.55,1. W skoku wzwyż Czernik uzyskał rezultat 196 cm. W konkurencji kobiet pierwsze miejsce zajęła Noworyta, przechodzącą poprzeczkę na wysokości 156 cm. W rzucie dyskiem Rykowska osiągnęła 50,40.

GORNIK W FORMIE

Lider tabeli w ekstraklasie zagrał znów świetny mecz, wygrywając z czechosłowackim mistrzem ligi okręgowej Slavia Ruda 6:1 (2:0).

ZWYCIĘSTWO KRÓLAKA

Piękny sukces odniósł polski kolarz Stanisław Królak startujący w reprezentacji CRZZ w wyścigu kolarskim dookoła Jugosławii. Po lak wygrał VII etap tego wyścigu prowadzący z Ljubliany do Zagrzebia i mający 127 km. Królak uzyskał czas 3:22.03. W takim samym czasie jak nasz reprezentant sklasyfikowanych zostało łącznie siedmiu zawodników, z których Królak był najszybszy na finiszu.

W klasyfikacji drużynowo na czele znajduje się Jugosławia 83:01.87 przed Węgrami — 83:11.06.

PORAŻKA KUBY

W sali warszawskiej „Polonii“ rozegrano w środę międzynarodowe spotkanie koszykówki mężczyzn między akademicką reprezentacją Kuby i młodzieżową reprezentacją Polski. Mecz zakończył się zwycięstwem zespołu polskiego 66:53 (29:25).

PLYWACKI REKORD

22-letnia pływaczka francuska Rosy Piacentini ustanowiła nowy rekord Europy w wyścigu na 200 m grzbiet, uzyskując czas — 2.35,6.

LEGIA WYGRAŁA

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrane zostało przy świetle elektrycznym między narodowe spotkanie piłkarskie między warszawską Legią i czołową drużyną bułgarskiej I ligi Botewem Płowdiw. Wysokie zwycięstwo odnieśli piłkarze Legii — 7:3 (3:1).

Deklaracja młodych parlamentarzystów świata

Uczestnicy Międzynarodowego Forum Młodzi w Moskwie, młodzi parlamentarzyści i członkowie lokalnych rad samorządowych z różnych krajów, opublikowali deklarację, która głosi, że Forum wniosło poważny wkład do sprawy pogłębiania wzajemnego zrozumienia i współpracy.

Młodzi parlamentarzyści dokonali wymiany poglądów na najważniejsze problemy współczesności i wypowiedzieli się za organizowaniem podobnych spotkań w przyszłości. Młodzi parlamentarzyści wzywają wszystkich swoich kolegów z różnych krajów, aby

mobilizowali opinię publiczną do rozwiązywania stojących przed młodzieżą problemów i zapewnienia młodemu pokoleniu trwałego pokoju. Deklaracja podkreśla konieczność skupienia wszystkich sił dla realizacji idei powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Kierownik departamentu do spraw młodzieży UNESCO Pierre Francois, zabierając głos na Forum Młodzi powiedział, że zbliżenie kultury Wschodu i Zachodu stanowi jedno z głównych zadań UNESCO. Chcemy pokazać — powiedział on — że wzajemne wzbogacanie się obu kultur jest możliwe, a nawiązanie kontaktów między ludźmi z różnych krajów ułatwi nam zadanie.

Przedstawiciel UNESCO wezwał młodzież do zespolenia wysiłków celem obrony i wzbogacania światowej kultury przyszłości. (PAP)

Ćwiczenia wojsk KBW

Sierpień — jeden z dwóch tradycyjnie urlopowych miesięcy dla cywilów, jest okresem wytężonej pracy szkoleniowej naszych żołnierzy. W najbliższym czasie odbędą się na terenie woj. poznańskiego ćwiczenia wojsk Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, przeprowadzane zgodnie z rocznym planem szkolenia. Życzymy jak najlepszych rezultatów oraz... pogody.

„Śląsk“ śpiewa i tańczy w Moskwie

Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk“ rozpoczął występy w Moskwie od udziału w zbiorowym koncercie szeregu znanych zespołów radzieckich i zagranicznych, m. in. Chór im. Piatnickiego, orkiestry rumuńskiej, pieśniarzy meksykańskich i in. Kilkutysięczna publiczność Pałacu Sportowego bardzo serdecznie przyjęła polskie pieśni i tańce nagradzając je długotrwałymi oklaskami.

W środę kierownictwo zespołu złożyło wizytę pierwszemu zastępcy ministra kultury ZSRR — Kuźniecowskiemu. Wicem Prezydent Ministerstwo Kultury wydało na cześć gości przyjęcie, na które przybyli liczni przedstawiciele moskiewskiego świata kulturalnego i artystycznego. Przyjęcie upłynęło w bardzo miłej, przyjacielskiej atmosferze. (PAP)

Śmiertelne zatrucie podczas pracy

W zakładach barwnikarskich „Borita“ w Zgierzu wydarzył się ponownie śmiertelny wypadek zatrucia pracownika. 49-letni robotnik działu naftalanu Stefan Pawlak wziął wiadro kwasu azotowego. Kwas działając na oczynkowane wiadro wytworzył trujący tlenek azotu, który poraził wewnętrzne narządy robotnika. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej Pawlak zmarł.

Prokuratura Wojewódzka wszczęła dochodzenia w celu ustalenia „pociągnięcia do odpowiedzialności karnej winnych śmierci robotnika. (PAP)

55 zabitych wskutek obsunięcia się ziemi

Indyjska wioska Daduwa w prowincji Uttar Pradesh zniszczona została w wyniku olbrzymiego obsunięcia się ziemi. 55 osób zostało zabitych. Ocalała jedynie 7-letnia dziewczynka. Katastrofa nastąpiła przed 4 dniami, jednakże dopiero we wtorek wiadomość o tragedii dotarła do Delhi. (PAP)

Krótko

Depesza gratulacyjna

Z okazji pierwszej rocznicy proklamowania niepodległości Republiki Nigeru, przypadającej w dniu 3 bm., przewodniczący Rady Państwa, Aleksander Zawadzki, wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Nigeru, Hamani Diori.

Posel Argentyny

2 bm., nowo mianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki Argentyny w Polsce, Louis Francisco Castells, złożył wizytę wstępną ministrowi spraw zagranicznych — Adamowi Rapackiemu.

Upały w Moskwie

Po kilku tygodniach, stosunkowo chłodnej pogody, nastąpiły w Moskwie upalne dni. Termometr wskazuje prawie 30 stopni C. w cieniu.

Wyczyn więźniów

W kanadyjskim więzieniu w Kingston, 2 więźniów przez 24 godziny trzymało, jako zakładników, 5 strażników. Po upływie doby, strażników zwolniono, a obu więźniów odesłano pod eskortą do badania psychiatrycznego.

Strącenie samolotu

Agencja Nowych Chin podaje, że 2 bm. strącony został przez lotnictwo ChRL czangkajszekowski samolot produkcji USA, który od byłwał lot zwiadowczy nad prowincją Fukien. Pilot został wzięty do niewoli.

Terror ultrasów

W związku z tym, że ultrasi grożą prezesowi Eni, włoskie organa bezpieczeństwa rozpoczęły w tej sprawie energiczne śledztwo i przydzieliły Enrico Mattei specjalną ochronę. Środowa prasa włoska publikuje treść listu OAS oraz przypomina wszystkie terrorystyczne zamachy i morderstwa polityczne, jakie organizacja ta popełniła w ostatnich czasach we Francji i Algierii. PAP

Psychoza wojenna USA

Makabryczne obliczenia sekretarza obrony

Amerykański sekretarz obrony Mc Namara oświadczył we wtorek, że w wypadku wybuchu wojny atomowej zginęłoby około 50 milionów Amerykanów, a 20 milionów doznałoby ciężkich obrażeń. Oświadczenie to złożył Mc Namara na posiedzeniu podkomisji Izby Reprezentantów do spraw operacji wojskowych. (PAP)

Prowokacyjna polityka Bonn

Komunikat Bloku Partii Demokratycznych NRD

W Berlinie opublikowano komunikat z posiedzenia Centralnego Bloku Partii Demokratycznych i organizacji masowych NRD, które odbyło się 31 lipca. Na posiedzeniu tym dyskutowano o problemach związanych z aktualną sytuacją polityczną oraz z zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami.

Strauss kupuje pociski „Pershing”

Ministrowie obrony Stanów Zjednoczonych i Niemiec zachodnich Menemara i Strauss oznajmili w poniedziałek, że są całkowicie zgodni co do tego, iż potencjał nuklearny sił zbrojnych NATO należy „wzmocnić i unowocześnić”. We wspólnym komunikacie ogłoszonym na zakończenie 18-dniowej wizyty Straussa w Stanach Zjednoczonych dwaj ministrowie ogłosili także o swej jedynomyślności co do potrzeby umocnienia sił konwencjonalnych, jednakże — jak podkreśla agencja UPI — większy nacisk położyli oni, zdaniem obserwatorów, na broń jądrową, „co odzwierciedla wpływ Straussa”. Dyskutowano także nad wspólnym wykorzystaniem obiektów wojskowych oraz nad zwiększeniem dostaw nowoczesnej broni z USA do NRD. Zachodni Niemiecki program zakupów sprzętu wojskowego przekracza obecnie miliard dolarów. Jak informuje UPI główną uwagę poświęcił Strauss nabywaniu pocisków Pershing (zasięg 500 kilometrów), za sumę 120 mln. dolarów. (PAP)

Norstad a strategia NATO

Naczelny dowódca sił zbrojnych NATO w Europie generał Norstad domaga się wzmożenia przygotowań wojskowych przez państwa należące do bloku północno-atlantyckiego. W rozmowie z obserwatorem wojskowym dziennika „Frankfurter Allgemeine-Zeitung”, którą to rozmowę wspomniany dziennik opublikował w środę, Norstad oświadczył, że „odstraszanie pozostaje nadal najważniejszym elementem strategii NATO”.

Od Niemiec zachodnich — pisze dziennik — Norstad oczekuje, „możliwie jak najszybszego uzupełnienia składu 8 dywizji niemieckich tak by znajdowały się w gotowości bojowej. Norstad chce również otrzymać od Niemiec zachodnich więcej terenów, na których można byłoby zainstalować baterie rakietowe”. (PAP)

Bioloikator

W jednym z instytutów moskiewskich skonstruowano aparat do stawiania diagnoz lekarskich przy pomocy ultradźwięków. Zasada jego działania przypomina radiolokację, jednakże zamiast fal radiowych wykorzystuje się drgania ultradźwiękowe.

Bioloikator wykrywa np. w organizmie ludzkim obecność obcych ciał, m. in. nowotworów w bardzo wczesnych stadiach rozwoju. Pod tym względem ma on znaczną przewagę nad aparatem rentgenowskim, który „zauważa” jedynie ciała twarde. Ultradźwięki pozwalają także na ustalenie pewnych zmian w sercu, nieuchwytnych dla elektrokardiografii. (PAP)

Proces Eichmanna zbliża się ku końcowi

Proces ludobójcy Eichmanna, który miał być wznowiony w czwartek, został odroczony do 8 sierpnia z powodu choroby jednego z trzech sędziów izraelskich — Benjamina Halevy.

Po wznowieniu przewodu sądowego ogłoszą końcowe przemówienia prokurator i obrońca, po czym nastąpi przerwa w celu ustalenia wyroku. (PAP)

Dahomej zajął bazę portugalską

Ludność Dahomeju (Afryka zachodnia) zajęła we wtorek położoną na terytorium tego kraju portugalską bazę wojskową Ajuda. Rezydent Portugalii został wydalon z granic Dahomeju. (PAP)

zawarcie traktatu pokojowego utrwalić pokój w Niemczech. PAP

Napaść na konsulat kubański w Kolumbii

W mieście Barranquilla w Kolumbii dokonano ostatnio napaści na konsulat kubański ostrzeliwując go z karabinu maszynowego. Na znak protestu przeciwko tej zbrodni napaści odbyła się demonstracja z udziałem około 10 tysięcy osób.

Kolumbijskie ministerstwo spraw zagranicznych wyraziło rządowi kubańskiemu ubolewanie z powodu tej napaści. PAP

Poważny dorobek polskich radioamatorów

Polscy radio-amatorzy przygotowują się do międzynarodowej nady amatorów-ultra-krótkofalowców, która odbędzie się we wrześniu br. w schronisku na Szynielni k. Bielska. Tematem tej nady, organizowanej przez Polski Związek Krótkofalowców, będzie omówienie planu współpracy z podobnymi organizacjami innych krajów.

Użytkowanie fal ultrakrótkich o długościach od kilku cm do kilku m, ze względu na stały rozwój techniki, ma coraz większe zastosowanie. Fale ultrakrótkie w odróżnieniu od krótkich, średnich i długich, nie są zatrzymywane przez jonosferę i mogą biec swobodnie w kierunku innych planet, czy międzyplanetarnych pojazdów, co w obecnej dobie budowy różnych satelitów, jest szczególnie ważne przy nawiązywaniu łączności. Zagadnienia te wymagają, oczywiście, przeprowadzenia szeregu badań. Zajmuje się nimi grupa polskich amatorów — ultra-krótkofalowców. Około 30 specjalnych radiostacji, rozmieszczonych w miastach, wsiach i na szczytach górskich, dostarcza cennego materiału dla polskiej radiofonii.

Walka o wyzwolenie Goa, Damanu i Diu

W mieście Rajkot (Indie) odbyła się konferencja indyjskiej organizacji działającej na rzecz wyzwolenia Goa, Damanu i Diu spod panowania kolonialistów portugalskich.

Zebrań uchwalili rezolucję głoszącą, iż panowanie portugalskie na ziemi indyjskiej powinno się skończyć jeszcze w bieżącym roku. Rezolucja stwierdza następnie, że Portugalczycy są w stanie panować w Goa, Damanie i Diu jedynie dzięki poparciu bloku NATO, a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Uczestnicy konferencji wezwali Hindusów do organizowania demonstracji przed ambasadami krajów NATO w Indiach, jeśli mocarstwa zachodnie nie zaprzestaną udzielać pomocy Salazarowi. (PAP)

Ma lat tyle Polska



Z wędrowek po Dolnym Śląsku: rówieśnik Polski — dąb „Chrobry” rosnący koło Szprotawy. CAF. — fot. Sokolowski

Pył kosmiczny ze stratosfery

Po raz pierwszy jedna z amerykańskich rakiet, przeznaczona do badania górnych warstw atmosfery ziemskiej, została wyposażona w urządzenie do pobierania próbek pyłu znajdującego się w stratosferze.

Przypuszcza się, że znaczna część mikrometeoroidów tj. pyłków kosmicznych o średnicy mniejszej niż 1/1000 mm, które dostały się w zasięg przyciągania naszej planety, zanim opadnie na powierzchnię Ziemi jest przez dłuższy czas zawieszona w powietrzu.

Pył pochwycony i sprowadzony na Ziemię przez rakietę z wysokości 200 km poddany został dokładnym badaniom zarówno chemicznym jak i fizycznym w celu ustalenia jego pochodzenia. Chodzi o to aby wyeliminować część pyłu pochodzącego z Ziemi, jak np. popioły wyrzucane przez wulkany lub cząstki gleby porywane przez wiatry.

Jeżeli okaże się, że stosując taką metodę można rzeczywiście otrzymywać dowolną ilość świeżego pyłu kosmicznego, to klasyfikując jego własności będzie można wyodrębnić szereg pożytecznych wniosków dla różnych dziedzin nauki. (API)

port • sport • sport

Czy termin zostanie dotrzymany?

Jeszcze o budowie obiektu KS Warta

Od kilku lat kibice zdążający na stadion 22 Lipca oglądali wysoki czerwonoczerwony mur ośrodka sportowego KS Warta wznoszący się tuż obok stadionu. Od kilku już lat przedstawiciele różnych dyscyplin sportowych i ich sympatycy z niecierpliwością oczekują na otwarcie tego tak potrzebnego dla sportu poznańskiego obiektu. Terminów zakończenia budowy było kilka. Niestety, jak dotąd żaden nie został dotrzymany.

W ostatnim jednak czasie, dzięki wyjątkowej i ofiarnej pracy działaczy, budowa Krytego Zespołu Urządzeń Sportowych KS Warta (bo taka jest oficjalna nazwa) weszła na realne tory. Nareszcie są w wystarczającej ilości środki finansowe i limity przerobowe. Kierownictwo budowy z inż. J. Łysym na czele zrobiło ze swej strony wszystko, aby ostatni termin tzn. 15. XII. 61 r. został dotrzymany. W tej chwili wiele zależy od głównego wykonawcy. Jest nim Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1. Oprócz niego prace na budowie prowadzi Elektromontaż i przedsiębiorstwo Instalacje Przemysłowe.

Do dnia 30. XI. 61 r. mają być zakończone roboty elektryfikacyjne, a dwa tygodnie później roboty budowlane. Wymienione przedsiębiorstwa będą musiały włożyć w tę budowę maksimum wysiłku jeżeli termin grudniowy ma być dotrzymany. Na rok bieżący plan przerobowy wynosił 8.300 tys. zł a do lipca przerobiono dopiero 5.300 tys. złotych. Tak więc w ciągu 4 miesięcy należy przerobić 5 mln zł, a to jest bardzo dużo. Już w tej chwili ośrodek przedstawia się imponująco. Obok budynku gospodarczego, w którym znajdują pomieszczenia hotelu na 64 osoby, kawiarnia, restauracja —

M. STABROWSKI

II liga

W środę rozegrano kolejne spotkania o mistrzostwo II ligi piłkarskiej. Stały one pod znakiem wyników remisowych. Z ośmiu meczów, które odbyły się w tym dniu, aż cztery zakończyły się rezultatami nierozstrzygniętymi. Warszawską Gwardia umocniła się na pozycji przodownika tabeli po wysokim zwycięstwie nad Lublinianką oraz nieoczekiwanym remisie Arconii Szczecin z Olimpią Poznań. A oto wyniki śródogodowych meczów:

Wawel Kraków — Calisia 0:1 (0:1); Bałtyk Gdynia — Legia Krosno 1:1 (0:0); Gwardia Warszawa — Lublinianka 5:0 (2:0); Arconia Szczecin — Olimpia Poznań 4:4 (4:1); Naprzód Lipiny — Arka Gdynia 6:1 (3:0); Śląsk Wrocław — Polonia Warszawa 5:2 (4:1); Unia Tarnów — Pogoń Szczecin 0:0; Stal Rzeszów — Unia Racibórz 0:0; Garbarnia Kraków — Piast Gliwice 1:1 (1:0) — mecz rozegrano we wtorek.

TABELA

1. Gwardia Warszawa	27:9	43:16
2. Arconia Szczecin	25:11	46:17
3. Naprzód Lipiny	24:12	38:13
5. Unia Racibórz	24:12	34:21
5. Śląsk Wrocław	24:12	32:22
6. Pogoń Szczecin	22:14	21:17
7. Unia Tarnów	21:15	30:20
8. Stal Rzeszów	20:16	24:24
9. Wawel Kraków	19:17	26:23
10. Piast Gliwice	17:19	23:27
11. Legia Krosno	17:19	17:28
12. Garbarnia Kraków	16:20	26:31
13. Calisia	16:20	21:31
14. Bałtyk Gdynia	15:21	18:26
15. Arka Gdynia	11:25	24:37
16. Olimpia Poznań	10:26	31:44
17. Polonia Warszawa	10:24	11:27
18. Lublinianka	6:30	18:44

Piłkarzom Polonii Poznań

dziękujemy za pozdrowienia nadane dla zgrupowania z nadania dla kibiców i redakcji „Głosu”. (X)

Młodzi piłkarze na obozie

Wydział Wyszukiwawczy POZPN urządził od 10-24 bm. w Wągrowcu oboz szkoleniowy dla 47 młodych, zdolnych piłkarzy, reprezentujących „barwy” wielu klubów okręgu.

Kierownikiem obozu jest inż. J. Matuszewski. Treningi będą prowadzić pp. mgr Bałcer, Edw. Nowicki, Preja i Auguścik.

W czasie trwania obozu odbędzie się kilka spotkań sparingowych z lokalnymi drużynami. (P)

Kolarze-pocztowcy na starcie

Tradycyjne, doroczne wyścigi kolarskie łącznościowców okręgu poznańskiego (z województwem zielonogórskim) odbędą się 6 bm. w Poznaniu.

Start (o godz. 9.30) i meta na boisku KS Pocztowcy przy moście Rocha. Trasa około 50 km. (dla mężczyzn) przebiegać będzie ulicami Podwale, Bałtycka, Lechicka, Obornicka przez Piątkową, Suchyłaś do Chłudowa i z powrotem. Do udziału zakwalifikowało się 45 mężczyzn i 6 kobiet. (X)

Komunikaty

WKS Grunwald zawiadamia, że wznowione zostały treningi piłkarskie dla sekcji młodzieżowej. Odbywają się one codziennie z wyjątkiem soboty, od godz. 16.30-20 na boisku przy ul. Marcelesińskiej.

Tragiczna śmierć maturzysty

2 bm. zginął w Tatrach na zachodniej ścianie Kościelca 19-letni Zdzisław Jezierski — maturzysta z Łodzi. Jezierski wyszedł razem z kolegą Wacławem Moczuradem z Bytomią na wycieczkę. Ponieważ w Tatrach była ładna pogoda, chłopcy wybrali się na Kościelca nad Czarny Staw Gąsienicowy. Obaj nie byli laternikami, nie mieli też żadnego sprzętu asekuracyjnego. Już w górce Jezierski namawiał młodszego kolegę na wspinaczkę zachodnią stroną Kościelca, ten jednak nie zgodził się. Jezierski poszedł sam. W pewnym momencie odpadł od ściany skalnej. Jak opowiadał Moczurad, jego kolega leciał około 30 metrów głową w dół, a za nim wielki głaz skalny, który oderwał się od ściany.

Zaalarmowane o wypadku Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe natychmiast pospieszyło w górę; okazało się, że Jezierski zginął na miejscu. (PAP)

Adwokat aferzysty

Do Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi wpłynął akt oskarżenia przeciwko łódzkiemu adwokatowi Jakubowi Tajchmanowi. Obszerny akt oskarżenia zarzuca mu i czynów przestępczych. Tajchman powołując się na swe wpływy w sądzie i prokuraturze pobierał od klientów wysokie sumy za obietnice uzyskania łagodnego wyroku względnie za zwolnienie z aresztu tymczasowego.

Tajchman swoje przestępstwa proceder uprawiał przez długi czas. I tak w jednym z przypadków za obietnicę złagodzenia kar orzeczonej wyrokem sądownym wobec 4 oskarżonych pobrał 100 tys. złotych. W innej sprawie za podobne usługi pobrał 28 tys. złotych. Za obietnicę umorzenia dochodzonego karnego i zwolnienia z aresztu w jednym z przypadków wziął 30 tys. złotych, w innym 20 tys. złotych. (PAP)

Nowy automat

Niektóre towary wyłożone na wystawach sklepowych szybko ulegają zepsuciu pod wpływem światła słonecznego. Żeby tego uniknąć, niedawno w NRD wyprodukowano szybki urządzenie sterujące urządzeniem podnoszącym lub opuszczającym zastanę rozciągającą się nad witryną. (API)

Czołówka na kortach AZS

Polski Związek Tenisowy ogłosił listę rozstawionych w grze pojedynczej mężczyzn i kobiet na tegoroczne mistrzostwa Polski, które odbędą się w dniach 8-13 bm. na kortach AZS przy ul. Noskowskiej.

Jako pierwszy wśród mężczyzn rozstawiony został Gąsiorek. Za nim w kolejności idą jako drugi Skonecki (przyjeżdża na pewno do Poznania), potem Piatek, Maniewski, Radzio, Orlikowski, W. Nowicki i Fige. A więc ósemka najlepszych aktualnie tenisistów Polski. Wśród kobiet rozstawiono cztery zawodniczki: Jedrzejowska, Filipówna, Szmidówna i Ryśka.

Ponieważ PZT dopuścił do mistrzostw tylko 32 zawodników i 18 zawodniczek, z Poznania startować będą: Gąsiorek, Piatek, Kramer, Filipówna, Jaskowiakówna i Prymińska. Najfatałniej wylosowała Jaskowiakówna, która już w pierwszej grze zmierzy się z Jedrzejowską. Poza tym Filipówna gra w pierwszym dniu z Dołkowską, a Prymińska z Kucharską. Wśród mężczyzn Gąsiorek rozegra swoją pierwszą grę z Zofiąńskim, Kramer z Tymowskim, a Piatek z Rybarczykiem. Z pozostałych gier pierwszej dnia najciekawiej zapowiada się spotkanie Maniewskiego z Prysińskim i Jamroz z Kubańskim. (S)

Handlowe żniwa

Dziennikarski rajd po wiejskich sklepach

Kłosa dorodne ziarnem i nabrzmiałe wilgocią, chylą swe ciężkie głowy w pękających mienach. Deszcz pada prawie bez przerwy i maluje je złowieszcą czernią. Czekają więc ciężkie dni. Każda para rąk będzie na wagę sprzątniętego zboża. Nie wystarczy praca wydajnych maszyn, trzeba poprosić o pomoc miasta, będzie to bowiem wysiłek z czasem i... deszczem. Przy takim spiętrzeniu robót, gospodarzom nie czas myśleć o jedzeniu, musi o tym kto inny pamiętać. I to o dobrym jedzeniu, sam chleb i piwo sił przecie nie dają...

Jak zatem handel reaguje na aktualną pogodę wsi, czy przyjął do siebie słowa apel o niesieniu wszechstronnej pomocy wsi w czasie tegorocznych żniw? Odpowiedź ma nam dać krótki zwiad dziennikarski na trasie do Chodzieży.

CHŁUDOWO, 20 km od Poznania. Przed sklepami kilka rowerów moknie na złośliwej mżawce. Sklep z wyrobami przemysłowymi zaopatrzony się, widać w nowe towary, gwaro tam bowiem i tłoczno. — Mniej kupujących w spożywczym. Gospodynie, widać, że prosto od pieca, biorą makę, kaszę, chleb, bułki i cukier. Ot, zwykłe codzienne zakupy. Na pole i psa nie wygnać, więc przygotowują gorący obiad w domu. Pod ścianami sklepu stoi sterta skrzyniek z wódką (czyżby na akcję żniwną?...), w magazynie widać drugą taką z syfonami pełnymi wody sodowej. Dobry to pomysły, kiedy piwa (jak teraz właśnie) nie ma, ale czy będą zapasowe do wymiany? Gorące dni pokazały, obecnie jest na wet na półkach płynny owoc. Jest także kielbasa, leży właśnie na blaszance z cukierkami. Mało jej jednak, już za kilka minut zabraknie. Nie ma konserw mięsnych i margaryny. Gospodynie radzą o wyprawie do Poznania...

BUDZYŃ leży 14 km od Chodzieży. Sąsiedztwo to gorzej widać służy Budzyniowi, bo półki tamtejszego „spożywczego sklepu” opróżniono do czysta. Nie ma nawet drożdży, maki (od tygodnia!) i kaszy, nie mówiąc o tłuszczech, konserwach i budyniach. Tutaj myśz z rozpacz gotowa zjesz własny ogon...

Sklepowa rozkłada ręce: — Właśnie czekam na towar. Tak już drugi tydzień. Przedtem, jak magazyn był na miejscu, odbierałam dostawę co siedem dni, teraz przynieśli go do Chodzieży, dowożą co dwa tygodnie.

W sklepie mięsnym wisi parę wątrobianek, poleć słoniny, jest trochę mięsa wieprzowego i smalec. Dwukrotnie dostawy tygodniowe kielbasy są stanowczo za małe, lepiej już z mięsem, zwiększo no przydział mrożonek.

Piekarnia najliczniej odwiedzana jest w dni spędu. Choć na okres żniw wypiek zwiększono o połowę, bywa, że i chleba zabraknie. Mieszkańcy okolicy biorą pieczywo na kilka dni, jeśli go brak, muszą piec sami, lub ponownie przyjeżdżać do Budzyna. Teraz pół biedy, bo leje, ale co będzie w pogodę?

W Gromadzkiej Radzie przyjmuje nas sekretarz: Budzyna ma 3 spółdzielnie produkcyjne i 2 PGR-y. Liczą one na pomoc ekip żniwnych. Zaopatrzenie musi, oczywiście, ulec poprawie, zwłaszcza kiedy przyjeżdża ekipy. O pustkach w sklepie spożywczym wiedzą. Właśnie interwiewowi w Komitecie Powiatowym Partii. Kłopoty wynikły z chwilą utworzenia od pierwszego lipca osobnego przedsiębiorstwa transportowego przy PZGS w Chodzieży. Zdaje się, że to eksperyment, tutajżem GS-owi zabrano samochód... Dziś podobno mają przywieźć towar. Wiedzą, że czasami brak chleba, piekarnie nie nadążają z wypiekami.

Zaskoczył nas ten, chodzieński eksperyment transportowy. Musimy to wyjaśnić w CHODZIEŻY.

W Wydziale Przemysłu i Handlu Prezydium PRN kłopot z dostawami był dobrze znany:

— Tak, to ten pomysł z samochodami. Podobno PZGS działa na podstawie pisma WZGS-u z Poznania — informuje urzędnika pod nieobecność swego kierownika. — Co z zaopatrzeniem? Prócz wiadomych kłopotów z mł

sem (mamy mniejsze dostawy — jak w czerwcu) i margaryny, niczego brakować nie powinno...

A tymczasem Budzyna musi czekać dwa tygodnie na makę, kaszę, drożdże i budynie...

Nie została jeszcze wyjaśniona na sprawa niefortunnego eksperymentu. Dowiadujemy się w Wydziale Transportowym w poznańskim WZGS-ie: — Były wskazania, by transport handlu wiejskiego komasować w powiatach. Wysłałiśmy pisma w tej sprawie. Inicjatywa utworzenia przedsiębiorstw należała do powiatów.

Były to wskazania czy polecenia, z określeniem terminów?

— Tylko wskazania. O tym przedsiębiorstwie w Chodzieży nie nie wiemy. Gdyby takie już powstało, byłoby pierwszym w Wielkopolsce. Ale mam tu sprawozdanie z terenu i Chodzież nie wykazała żadnych zmian własności samochodów gminnych spółdzielni...

A więc, jak w tym wesołym filmie: „Nikt nie wie”. Tylko, że rzeczywistość niewesoła.

Zwróciliśmy się na koniec do wiceprezesa WZGS — Władysława Miśkiewicza:

— Dni bezdeszczowe spowodują spiętrzenie prac żniwnych na krótki okres lepszej pogody. Zabraknie czasu na podstawowe sprawunki, przygotowanie posiłków, przyjadą na wieś ekipy żniwne, a więc dodatkowi klienci handlu wiejskiego. Czy w związku z tym czy niecie jakieś dodatkowe starania o usprawnienie zaopatrzenia?

— Oczywiście, poszły odpowiednie pisma. PZGS-y mają polecenie składania natychmiastowych zamówień na odpowiednie dostawy, z chwilą zgłoszenia zapotrzebowania na pomoc ekip żniwnych. Przygotowuje się specjalne zespoły, które mają dostarczać wody, chleba i żywności na wypadek interwencji. My ze swej strony damy im pomoc w ludziach.

No cóż, na razie pogoda handlowi sprzyja...

ZBILUT SEK

Notatki gospodarcze

▲ W końcu I półrocza br. w Warszawie zarejestrowanych było 61 100 pojazdów mechanicznych, tj. 6 razy więcej niż przed wojną. W ogólnej ilości pojazdów jest: motocykli 23 380, samochodów osobowych — 17 400, w tym 11 460 prywatnych (1 miejsce w kraju). Następnie idą ciężarówki, autobusy i wozy specjalne.

▲ Zakłady Starachowickie wyprodukowały prototypową serię (100 sztuk) wysokoprężnych olejowych silników samochodowych o mocy 100 KM. W przyszłości silniki te napędzać będą ciężarówki „Star 27” i autobusy „SAN” posiadające dotąd jak wiadomo nieekonomiczne silniki benzynowe.

▲ W Świdnickiej F-ce Wagonów rozpoczęto budowę samowyladowawczych wagonów — kołosów, o nośności 90 ton. Prototyp zdał egzamin na piątkę. Do roku 1963 ze Świdnicy wyjdzie na żelazne szlaki 1800 takich wagonów.

▲ W Winarach pod Kaliszem trwa rozbudowa zakładów koncentratów spożywczych, które w roku 1965 staną się największymi tego typu w kraju. Ich produkcją to: różnego rodzaju koncentraty zup jarzynowo-mięsnych, „włoszczyzny w płynie” itp. przypraw, flaki w kostkach i inne smaczne rzeczy.

▲ Warszawskie DBOR i SARP przeprowadzają godną uwagi akcję ujednolicenia elementów budowlanych takich jak węzły sanitarne itd. Dotychczas na każdej budowie było inaczej. Jednolite katalogi pomogą w projektowaniu, produkcji i wykonawstwie, zmniejszą kłopoty i obniżają koszty budownictwa.

Notatki zza Pirenejów (2)

Bieguny bogactwa i nędzy

Gdzie tkwią przyczyny ostrego kryzysu rolnictwa hiszpańskiego?

Rozmawiam z ekonomistą doskonale umiejącym ocenić sytuację gospodarczą tego kraju. Mówi mi: „Ziemia nie należy do tych, którzy ją uprawiają. Pięć milionów chłopów jest bez ziemi, czyli biorąc pod uwagę również ich rodziny, prawie połowa ludności nie ma nic. Lecz setna część tej ludności — dodaje — posiada połowę Hiszpanii”.

Wszelkie próby reformy rolnej napotykały na zacietni opór wielkich właścicieli ziemskich. Tak na przykład do 1933 roku zostało rozdzielone wśród mniej więcej 8 600 rodzin chłopów około 8 900 ha ziemi. Dalsze kroki w tym kierunku przecięło zwycięstwo prawicy w wyborach. W poważnym stopniu związane z przyznaniem prawa wyborczego kobietom, pozostającym pod znacznie silniejszym wpływem kościoła aniżeli mężczyźni i znacznie mniej samodzielnym aniżeli w innych krajach europejskich. Problem w tej samej postaci istnieje zresztą do dziś i kościół wykorzystuje to w pełni. Trójwładza wielkich właścicieli ziemskich, kościoła i armii oto istota ustroju współczesnej Hiszpanii. Dodać jednak trzeba, że przewaga właściciela ziemi w kraju się nie tylko w owym skupieniu bogactwa; również odpowiednią dozą pogardy.

jaką żywi on dla nie dysponujących własnością.

Kontrasty klasowe pogłębiają szczególnie ostro zarysowanymi różnicami w postawach psychicznych idą w parze z kontrastami zewnętrznymi. Odnosi się wrażenie, że pod cienką powłoką chloroforu politycznego, jaki z pomocą kościoła rozpostarł nad Hiszpanią Franco, gromadzą się siły protestu przeciw dalszemu odcinaniu kraju od wszystkiego co w świecie żywotne. Od czasu do czasu, mimo niezliczonych barier, siły te dają znać o sobie.

Na przykład w maju bieżącego roku Franco odbywając podróż po Andaluzji, spotkał się nie tylko z nadzwyczaj zimnym przyjęciem ludności, ale nawet został w niektórych miejscowościach wygwizdany. Trasa podróży musiała ulec modyfikacjom. Mimo silnej ochrony Franco obawiał się przybyć do różnych miast w zapowiedzianych terminach. Wykryto wte dy rozgależoną organizację republikańską i to nie tylko w Andaluzji, lecz i w samym Madrycie.

W sytuacji nierozwiązalnych kwestii społecznych, nagromadzenie nędzy staje się coraz bardziej krzykzące. Nieodwołalnie znaczących odłamów ludności jest powszechne. Zwrócono mi uwagę, że moja obserwacja, jakoby typowy Hiszpan był mały i suchy, ma tylko względne znaczenie. Oto dzieci emigrantów żyjących w lepszych warunkach, nie poddają się już temu — zdawałoby się niezmiennemu — prawu.

Co mówią ludzie?

Gdy pociąg ruszył z Irunu, by przez zieloną, pełną tuneli Nawarrę następnie zaś kamienistą pustynną płaskowyż Kastylii osiągnąć Madryt, przedział zapełnił się przygodnymi współtowarzyszami podróży; dokonał się wtedy dalszy etap mego kontaktu z Hiszpanią. Tym razem polegający na obserwacji i rozmowach z ludźmi żyjącymi w tym kraju.

Spotkanie to mógłbym określić jako nieco schematyczne. Słyszałem bowiem o bezpośredniości i gościnności Hiszpanów. I oto właśnie mogłem zaobserwować, że w przedziale wszyscy częstowali wszystkich swymi zapasami, pito wino z jednej butelki, która wędrowała z ust do ust. Mnie, orientując się że jestem cudzoziemcem, częstowano szczególnie gościnnie.

O hiszpańskich trudnościach ekonomicznych i biedzie szerokich

mas nastyszałem się już we Francji. Także w czasie mej podróży z Iranu. Dwóch rybaków z mego przedziału mówiło o tym wyraźnie. „Franco nie potrafi dać chleba” — stwierdzili. Były to pierwsze zdania, które mi dane było posłyszeć na ziemi hiszpańskiej. Żalono się na niskie zarobki i spadającą ich wartość realną, na bezrobocie, które szerzy się coraz silniej i na ceny rosnące z miesiąca na miesiąc, tak, że są w stanie zaobserwować ów wzrost nawet turyści. Później znajdowałem zresztą jaskrawe potwierdzenie tych ocen. Trudno nie dostrzec w miastach nędzy przedmioty, całych tłumów pacybutów, ludzi chwytających się najróżniejszych prac by zarobić choć kilka pesetów, niezliczonych drobnych sprzedawców ulicznych. Przed wejściem do niektórych stacji metra madyryckiego, spotykało się w godzinach zwiększonego ruchu biedaków liczących na drobniutkie zarobki; oferowali nieco droższe bilety, jakkolwiek koleje przy kasach nie było nigdy dużo a bilety stosunkowo tanie. Prawie nie widziałem korzystających z tych ofert. Od tego rodzaju „zajęć” już tylko krok do żebractwa, którego rozmiary uderzyć muszą każdego przybywającego do Hiszpanii. Szczególnie nasilone jest ono w atrakcyjnych miejscowościach turystycznych.

Inwazja turystów

Turystyka stała się od paru lat dla Hiszpanii izolowanej uprzednio od świata, ważnym źródłem zasobów, mających podreperować gospodarczo tkwiący w marazmie kraj. Turyści ściągają zaczęli licznie. Przyciąga ich swoista egzotyka tego nadzwyczaj ciekawego kraju, jego wspaniałe zabytki, niskie porównawczo w dolarach ceny utrzymania. Najczęściej spotkać można Niemców (podobnie zresztą we Włoszech czy Francji). Według oficjalnych danych w 1960 roku turyści zostawili w Hiszpanii około 290 milionów dolarów, a tego roku spodziewane jest osiągnięcie około 350 milionów. Plany idą jeszcze dalej.

Wysiłki by ułatwić turystykę widać na każdym kroku: unowocześnia się hotele, buduje się, przerabia i poprawia drogi. Turystyka zwiększa ilość samochodów na drogach hiszpańskich, ale sami Hiszpanie posiadają stosunkowo niewiele samochodów. W tym spora część posiada stare, pieczołowicie naprawiane wozy. Kontrast z Francją rzuca się szczególnie w oczy.

Valle de los Caidosbo

Pociąg zbliżał się powoli do Madrytu. Krajobraz znów butelka wina. Rybacy już wysiedli. Rozmawiałem dla odmiany z młodym Meksykańczykiem, który jechał do krewnych w Hiszpanii. Mówił mi, że dziś oddziaływanie Hiszpanii na kraje Ameryki Łacińskiej należy do historii; zresztą skończyło się ono już dawno.

Pociąg przecinał właśnie lańcuch Sierra de Guadarrama, ze swym sławnym wawozem Somo-siery, gdy mój rozmówca zwrócił uwagę na widoczny z dala ogromny krzyż dominujący nad całą panoramą gór. Wzniesiony dla uczczenia zwycięstwa faszyzmu, liczy 125 m wysokości (przy szerokości ramion 48 m). Pod krzyżem mieści się ogromna bazylika jednonawowa długości 260 m (bazylika Piotra w Rzymie ma 186 m) a podłoga nowożytna Benedyktynów. Wszystko to kosztowało — opowiadał mi później — trzy letni budżet państwa! Tymczasem na otwarcie nie ściągnęły oczekiwane tłumy. Ludność przyjeżdżała milczeniem tego rodzaju demonstrację faszyzmu-kleru-kapłanów. Valle de los Caidosbo — tak nazywa się owo miejsce — jest tylko jedynym wyrazem tego świadectwa.

W całym kraju spotykałem liczne tablice głoszące zwycięstwo Franco (umieszczane nawet wewnątrz kościołów), łuki triumfalne, nie mówiąc o nazwach ulic. W Madrycie wszystkie główne awenidy (wielkie, szerokie ulice) oznaczone są nazwiskami czołowych faszyzmu. Avenida Jose Antonio, avenida de Calvo Sotelo, avenida del Generalissimo łączą się jedna z drugą. Podobnie w innych miastach nieustannie przypominają się o frankistowskim panowaniu.

JERZY TOPOLSKI



Hiszpania — rok 1961.



— Woli pan chodzić po ziemi, niż pływać uwięziony na statku, co? — Dlaczego uwięziony? — spytał podejrzliwie. — Myślę, że tak właśnie czuje się człowiek w czasie dłuższej podróży na morzu. — Coś w tym jest — zgodził się Skowronek. — Pan podobno z ekspresjaka? — Niezupełnie — odparłem i wymieniałem tytuł dziennika, w którym pracuję. — I co pan tam robi? Może... sprawy sądowe? — Ostatnie słowa poprzedziła sekunda wahania. Zapewniłem go, że to nie moja dziedzina i zaczęliśmy wymianę na temat wody, ryb i podróży.

W DOLE, NAD JEZIOREM

Las pachniał młodo, w zagłębieniach ścieżki kryły się jeszcze mikroskopijne kałuże po wczorajszym deszczu. Z lewej strony pozostawiliśmy drogę wiodącą do stacji, i wtedy drzewa zaczęły rzędnąć. Wkrótce też zobaczyliśmy jezioro — błyszczący sierp, rzucony ukosem w las. Ścieżka spadała na łeb na szyję, opamiętując się dopiero w wodzie, na drewnianym pomoście obok szopy, w której najwidoczniej przechowywano kajaki.

— A to co znowu za parka? — zdziwił się Skowronek. — Rzeczywiście, można by przysiąc, że dwoje zakochanych grucha nad wodą.

Basia podniosła się szybko, z wypiekami na twarzy, poprawiając włosy bez żadnej przyczyny, co zazwyczaj czynią dziewczęta, gdy nie wiedzą co począć. Szypulski nie ruszył się z miejsca. Omiótł wszystkich obojętnym spojrzeniem i strząsnął niewidzialny pyłek z rękawa.

— Piękna pogoda, prawda? — Co, u diabła, tkwiło w tym człowieku? Nawet tak banalnych słów nie potrafił powiedzieć sympatycznym tonem.

— Cudo, nie pogoda! — zapiała Szuplicka. — A pan — rzuciła się na mnie — popłynię z mną!

Potoczyła się w stronę szopy, gdzie Sztrum mocował

się z olbrzymią kłódką. Basia stała na boku, gryząc nerwowo usta.

— Zaraz, młodzieńcze! — krzyknęła Szuplicka, ładując się do wnętrza. — „Pelikan” należy do mnie!

— Świętnie! — powiedział Sztrum. — Wobec tego pani Oli polecam „Sorrento”. To tak słodko brzmi...

— Możemy popłynąć na „Sorrento” — zgodził się Ryssy.

Sztrum przeknął słinę.

— Panno Basiu, pani pozwoli?

— Co takiego? Ach... niestety, muszę przypilnować obiadu.

Dobrze ci tak, donżuanie od siedmiu boleści! — pomyślałem. Szuplicka wynosiła wiosła.

— Ahoj! Spodziewam się, kochany, że umie pan sterować... Do widzenia, Basienko!

Basia stała w tym samym miejscu. Z pewnością nie dostrzegła nas; w napięciu, które przeobraziło jej twarz w nieruchomą rzeźbę, wpatrywała się w wodę, jakby oczekiwała decydującej odpowiedzi.

Szuplicka zapędziła mnie do wiosła. Jej potężne ręce machały nimi jak dziecinną zabawką.

— Ze mną pan nie zginie — oznajmiła. — A na dodatek pokażę panu cudny zakątek.

RATUNKU!

Jezioro rozlewało się w obie strony szerokimi odnogami. Płynęliśmy szybko. Nie spodziewałem się po Szuplickiej takiej kondycji. Ileż ona może mieć lat? — rozmyślałem, błądząc w duchu by zwolniać tempa. Na szczęście wiosło zaplątało się w wodorosty. Wyjałem je i powoli zbierałem zielone, mokre łodygi, obserwując jak nikną w wodzie.

Szuplicka obejrzała się.

— Pięknie tu, prawda? Przyjeżdżałam tu na polowanie, dawno, bardzo dawno, pana nie było chyba na świecie. ewentualnie chodził pan po nim ze smoczkiem w buzi.

— Jak tu wtedy wyglądało? — zapytałem z rezerwą. Mimo wszystko trudno mi było wyobrazić sobie ją w roli Artemidy przebiegającej lasy z dubeltówką w ręku.

(c. d. n.)

Bądźmy praktyczni!

Meblujemy się sami

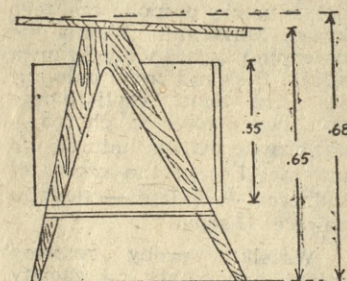
Tym razem biurko

Zbliża się początek roku szkolnego i w niejednym domu trzeba będzie wstawić biurko do odrabiania lekcji. Możemy je zrobić sami, korzystając z projektu architekta wnętrz p. Emilii Koniecznej z Poznania. Nowoczesna linia przypadnie zapewne każdemu do gustu, a prosta konstrukcja przekona, że posiadanie takiego biurka to sprawa zupełnie nie trudna. W każdym domu bowiem znajdzie się parę starych desek i deszczulek. Do tego trzeba dokupić zwykłą rysownicę kreślarską i parę skrawków dykty.

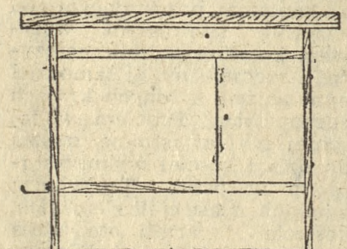
Tak zaopatrzeni, z naszymi rysunkami w ręku idźcie do najbliższego stolarza. Kto ma parę najprostszych narzędzi stolarskich u siebie w domu i trochę ochoty do majster-

kowania niech podejmie się tego zadania sam.

Nasze rysunki w kilku rzutach zaopatrzone w niezbędne wymiary, pozwalające bezbłędnie wykonać demonstrowany mebel. Gdy już będzie gotowy, można przystąpić do ostatecznego wykonczenia.

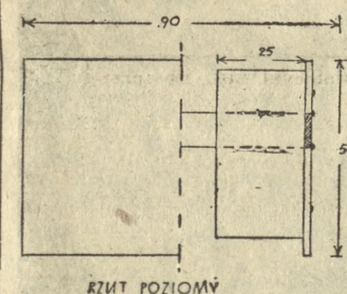


RZUT Z BOKU



RZUT Z PRZODU

ne słoje, pociągnąć bezbarwnym lakierem. Wierzch biurka z uwagi na łatwość uszkodzeń, można pomalować farbą olejną na zielono. Równie dobrze wypadnie, jeśli całe pomalujemy na kolorowo w spokojnym tonie, harmonizującym z farbami, tak aby pasowało do całego urządzenia pokoju. (zm)



RZUT POZIOMY

Rady, porady, odpowiedzi

Barbara Szymańska. Ślady na parkiecie po czarnych, gumowych podeszwach, najlepiej zaraz zmyć benzyną i przetrzeć kilkakrotnie suchą flanelą.

Staszek. Kolorowych, olejnych farb jest dużo; jeśli Pan jednak nie może znaleźć seledynowej — radzimy kupić puszkę białej i małą puszkę zielonej farby. Dobrze wymieszać w większym naczyniu, dodając trochę rozpuszczalnika (benzyna-lakowa), kolor na pewno będzie ładny.

Z. Z., Solacz. — Radzimy kupić emulsję azotową i całe mieszaninę dobrze „wyflitować” przy drzwiach zamkniętych. Co kilka dni wysypywać: tapczany, obraz, listwy przy podłodze — proszkiem „Azotox”. Pluskwy gnieżdżą się chętnie w popękanych tynku, dziurach po gwoździach. Należy więc każdą szczelinę dobrze obejrzyć, zalepić papką z gipsu...

Młode gospoście. — O suszeniu włosów i robieniu octu z odpadków owocowych napiszemy niebawem...

E. Grupiński. Niestety, sklepu z materiałami, o których Pan pisze, nie ma. Jedną ze spółdzielni zapowiada uruchomienie takiego w Poznaniu.

Marek Fludra. Przyrząd do natleniania wody w akwarium z rybami zamieszczaliśmy w nr. 146 „Głosu” z dnia 22 VI 1961 r.

Urlop nieco dłuższy

Nie, nie, proszę państwa, nie będzie to wykreśleniem przeciw kodeksowi pracy; chodzi mi tylko o przedłużenie wypoczynku w warunkach naszej codziennej pracy. Lipcowi urlopowicze mogą „pobujać” jeszcze w sierpniu, zaś sierpieniowi — we wrześniu, na łonie natury, która przypomni im góry i lasy, czy wody Bałtyku, Mazur. Zapytacie w jaki sposób użyć wczasów w mieście, w rozgrzanych murach, dusznych biurach czy nawet kawiarniach? I w mieście można spędzić przyjemnie gorące dni. Przede wszystkim odpowiednio wygodny strój. Lekka, łatwa do prania sukienka, sandaiki i duża torba, w której zawsze powinien się znaleźć kostium lub też plażówka. Dla panów trepki, lekkie drelchowe spodnie, kolorowa koszulka i czasami sweterek. Dziwicie się, że o tym piszę? A jednak to konieczne. Piękne szpileczki, sukienka na sztywnej halce, czarne ubranie — szalowo wygląda wie czorem na tle światła kawiarni, czy sali restauracyjnej; ale nad Rusałką, w Kiekrzu czy Puszczykowie naprawdę groteskowo. A to, że się za nami oglądają, to nie dlatego, że pięknie wyglądacie, ale że mieliście odwagę tak się ubrać na spacer. Przepraszam za dygresję — wracamy do sprawy.

A więc mając w torbie plażówkę, idziemy tuż po skończonej pracy na basen, bądź wsiadamy w pierwszy lepszy pociąg lub autobus i dalej za miasto. „Zarłokom” radzę zabrać jakąś kanapkę, ogórek lub pomidor. (Obiad zjemy wieczorem). Prowiantu nie brć dużo, gdyż wysycha i staje się niesmaczny. Konieczne jednak trzeba zabrać coś do picia. Płynny owoc, lemoniade lub gorącą herbatę w termosie.

Jeśli wycieczka nasza przypada w sobotę, radzę pomyśleć czy nie udałoby się gdzieś przenocować; można by wtedy odpocząć całą sobotę i całą niedzielę. Jak wiadomo PTTK (i wiele innych instytucji) zorganizowało licznie ośrodki campingowe. Oczywiście należy być członkiem tych towarzystw.

Na taki weekend trzeba się też lepiej przygotować. Ciepły sweterek i nieprzemakalny płaszcz, do torby zaś zapakować „kocherek” i więcej zapasów żywności, jednak takich które nie psują się łatwo.

Nie zawsze jednak pogoda jest piękna. Czasami dmie zimny wiatr lub kropi deszcz. Ale i wtedy nie rezygnujemy ze spaceru. Najlepiej chodzić do góry wytniętego celu, a więc jedziemy tramwajem do ostatniego przystanku i stamtąd pieszo jeden czy dwa kilometry. Jeśli już bardzo pada i mowy nie ma o tym, by wyjść, wtedy radzę zrobić sobie „wczasy w domu”. A więc kąpiel, masaż, maseczka na twarz, odpoczynek z nogami podniesionymi, manicure, pedicure. Na pewno i ten rodzaj odpoczynku da zadowolenie, a wracając z urlopu zaimponujemy dobrym samopoczuciem i świetnym wyglądem.

IZABELA

Przez rozum do żołądka

JEŚLI SĄDZICIE, ŻE DIETA LUB MÓWIĄC ŁAGODNIEJ: RACJONALNY SPOŚÓB ODŻYWIANIA POTRZEBNY JEST TYLKO CHORYM — JESTEŚCIE W BŁĘDIE. CORAZ TO LICZNIEJSZE BOWIEM AUTORYTETY WIEDZY MEDYCZNEJ WYPOWIADAJĄ SIĘ OSTATNIO NA TEMAT ŚCIŚLEGO ZWIĄZKU MIĘDZY KONSUMPCJĄ A ZDROWIEM U CZŁOWIEKA. NASZE CODZIENNE MENU, USTALANE NAJCZĘŚCIEJ WYŁĄCZNIE WEDŁUG KRYTERIÓW SMAKOWYCH, BYWA NIEJEDNOKROTNIE PRZECZYNNĄ RÓŻNORODZAJU SCHORZEŃ.

Że zaś tradycja jadłospisowa w narodzie polskim nie upada i że niezmiennie od czasów co najmniej saskich, tą samą sympatią darzymy tłuste mięsniwa, gęsto trunkami zakrapiane — mnożą się przypadki wrzodu żołądka i dwunastnicy, chorób wątroby, miażdżycy i innych. Najbardziej nawet apele o umiarkowane korzystanie z uciech tego świata, nikogo jeszcze zapewne na drogę wstrzeźliwości nie zaprowadziły. Wydaje się jednak, że warto — zanim kolejni, skonsumowany z upodobaniem, kotlet zaatakują wątrobę — dowiedzieć się o tym, iż jest w naszym mieście zespół ludzi, który mógłby, gdybyśmy tylko zechcieli dać posłuch jego wskazówkom, zapobiedz grożącym nam dolegliwościom.

Od półtora roku przy II Klinice Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej czynny jest w Poznaniu Wojewódzki Ośrodek Dietetyczny. Kierownikiem jest prof. dr Jan Roguski, którego prosimy właśnie o rozmowę na temat działalności i zamierzeń Ośrodka.

— Cel powołania do życia tej nowej placówki, służby zdrowia, jest oczywiście jasny. — Może jednak Pan Profesor zechce sprzeciwić go, ze swojego punktu widzenia...

— Sprawa jest o tyle skomplikowana, że działalność nasza nie będzie w pełni skuteczna, dopóki nie trafimy do rąk ludzi, dopóki ludzie sami nie uświadomią sobie tego, czym grozi nieracjonalny sposób odżywiania. W naszym państwie istnieje przecież wszelkie warunki po temu, by sprawą tą rozsądnie pokierować. A tym czasem zarówno państwo — z braku czasu lub umiejętności — jak i zakłady zbiorowego żywienia uwzględniają w przyrządzanych przez siebie potrawach przede wszystkim mięso i tłuszcz i to tłuszcze stałe, takie jak masło, smalec, margaryna. A tymczasem najzdrowsze — z punktu widzenia zdrowia — są tłuszcze roślinne płynne, niestety, trochę zbyt drogie u nas i nie mające tradycji. Potrawy tłuszczone są oczywiście wysokokaloryczne, ale spożywane często i w nadmiernej ilości — są bardzo szkodliwe dla zdrowia. Czy pani wie, że w czasie wojny koreańskiej badania anatomiczne żołnierzy Korei, którzy zginęli w walkach, wykazały, że nie wystąpiły u nich wcale zmiany miażdżycowe, natomiast wśród żołnierzy amerykańskich, którzy mieli pod dostatkiem wysokokalorycznych posiłków, masowo stwierdzano miażdżycę. Żeby nie szukać tak dalekich przykładów, wystarczy przypomnieć, iż u nas co dziesiąty mężczyzna w sile wieku cierpi na wrzód żołądka lub dwunastnicy.

— Droga do zmiany upodobań ludzkich nie jest rzeczywiście najłatwiejsza. Ośrodek podejmuje jednak zapewne jakieś próby sformowania tej „twierdzy”?

— Oczywiście. Zaczynamy od producentów, dostarczających na rynek towary oraz od zakładów gastronomicznych. Już pierwsze kontakty z producentami okazały się ogromnie pozytywne dla nas — lekarzy. No, bo na przykład, jak pani sądzi, z czego sporządza się parówki? Z cięcielnicy? My też tak myśleliśmy i zalecaliśmy je osobom, będącym na diecie. A tymczasem jest w nich 70 procent wieprzowiny a reszta wołowiny + przyprawy ostre, w rodzaju pieprzu. Więc co tu chorem polecać?

Dlatego weszliśmy w kontakt z zakładami mięsnymi, chcielibyśmy sugerować im zmianę receptury przyrządzania niektórych gatunków wędlin; z zakładami mleczarskimi, które winny produkować sery o różnym procencie tłuszczu. Zakłady gastronomiczne nato-

miast należy skłonić na razie choćby do wyznaczenia pewnych lokali, sporządzających posiłki prawdziwie dietetyczne. Stanowczo powinny one ponadto wzbogacić jadłospisy jarzynami i kaloriarnymi węglowodanowymi i białkowymi na niekorzyść tłuszczowych.

— Domyślam się, iż te praktyczne zabiegi są tylko jedną stroną działalności Ośrodka...

— Tak, prócz tego prowadzimy również szkolenie lekarzy i dietetyków. W grudniu ubiegłego roku odbył się na przykład kurs szkoleniowy dla lekarzy zajmujących się dietetyką, a w maju kurs dla dietetyczek ze wszystkich szpitali i sanatoriów województwa poznańskiego. Od 1 września br. będziemy mogli uruchomić przy Ośrodku Poradnię Dietetyczną, która czynna będzie w gmachu Szpitala, przy ulicy Przybyszewskiego, codziennie od godziny 12 do 14.

Prócz tego prowadzimy oczywiście działalność naukową. Nasi lekarze-dietetycy zajmują się więc na przykład rozwiązywaniem problemu diety wzorcowych, szukaniem wpływu żywienia na organizm, ustalaniem receptury dietetycznej. Mamy także miniaturę kuchennej dietetycznej, która sporządza dziennie 15 posiłków dietetycznych dla chorych, najbardziej potrzebujących kontrolowanego odżywiania. Wydaje mi się jednak, iż główny problem tkwi w rozpropagowaniu wartości racjonalnego żywienia.

Rozmawiała: WANDA CHILA

Nagrody „Koziołków”

W wyniku dodatkowego losowania Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki”, które odbyło się 1 sierpnia br. rozlosowano niżej podane nagrody rzeczowe pomiedzy uczestników gier w miesiącu lipcu (w kolejności podajemy numer kolektury, numer barierki, imię i nazwisko oraz adres wygrywającego).

SAMOCHOŁ OSOB. „SKODA-Octavia”: 194 — 12654 — Mikołajczak Stanisław, Zielona Góra, poczta Obrzycko, pow. Szamotuły.

MOTOCYKL WFM: 327 — 1999 — Sieroń Ryszard, Przygodzice, powiat Ostrów; 31 — 46609 — Kuźniak Jan, Poznań, Końska 16; 54 — 50554 — Frackowiak, Poznań, Kwiatowa 3; 116 — 92285 — Wenefel Wacław, Opatówek, pl. Wolności 6.

PREMIA 2.000,- ZŁ: 48 — 267638 — Pokrzyńska A., Poznań, Chudoń 11 m. 30; 34 — 8432 — Piechołaj A., Poznań, Naramowicka 22 m. 9; 5 — 81914 — Kwiecińska Zofia, Poznań, Strzeszyńska 9; 328 — 4748 — Juszcak Józef, Barnyńców, pow. Konin; 281 — 5555 — Janeczka Stefan, Nosków 27, pow. Kalisz; 114 — 54424 — Pułdowski Tadeusz, Kalisz, Śródmiejska 27 m. 9.

PREMIA 1.500,- ZŁ: 136 — 32188 — Flasiński Mieczysław, Sempolno, 21 Lipca 40; 211 — 27981 — Borowski B., Tarnowo Podgórne, Ogrodowa 5; 313 — 4087 — Grzeszkowski Ignacy, Sarnowa, pow. Rawicz; 166 — 4015 — Zawieja Cz., Poznań, Garbary 61 m. 18; 90 — 6008 — Kun Barbara, Poznań, Marszałkowska 1 m. 3; 55 — 126384 — Kędziora Jan, Poznań, Sosnowa 2; 45 — 43288 — Zyska J., Poznań, Garnarska 15 m. 1; 121 — 21271 — Tyszer Marian, Środa, plac Koscielnego 1; 92 — 8788 — Na kuponie A brak nazwiska.

PREMIA 1.000,- ZŁ: 101 — 29785 — Baryżewska Salomea, Poznań, Jackowskiego 36 m. 7; 298 — 10536 — Nowak Stanisław, Świba, pow. Kępno; 53 — 96661 — Rutkowski Czesław, Poznań, Dzierżyskiego nr 360; 105 — 39062 — Na kuponie A brak nazwiska; 173 — 72957 — Głębocki Bogumił, Niekła Rynek 1; 6 — 121766 — Helikowicz Kazimiera, Poznań, Piekary 22.23 m. 6; 317 — 7493 — Filipiak Antoni, Łowecin, pow. Wągrowo; 336 — 898 — Nalka Leon, Nowa Wieś, pow. Wolsztyn; 25 — 4771 — Jankowiak Stanisław, Poznań, Szymanowska 21 — 114006 — Błażkowski M., Swarzędz, Kórnicka 74; 238 — 53166 — Tomaszewicz Edward, Szamotuły, Dworcowa 8; 119 — 10209 — Adamczewski Aleksander, Kalisz, Łódzka 32; 155 — 13311 — Kortus Waleria, Poznań, Knapowskiego 348 — 30299 — Mórski Ryszard, Rawicz, Wojska Polskiego 27; 252 — 8435 — Pawlik Czesław, Zduny, 1 Maja 12; 238 — 2700 — Łakomik Maria, Miejska Górka, pow. Rawicz; 297 — 2152 — Nizewski Wacław, Bródów, pow. Koło; 60 — 30206 — Chlejski Waldemar, Poznań, Przemysłowa 43 m. 3; Dokończenie w numerze jutrzejszym.

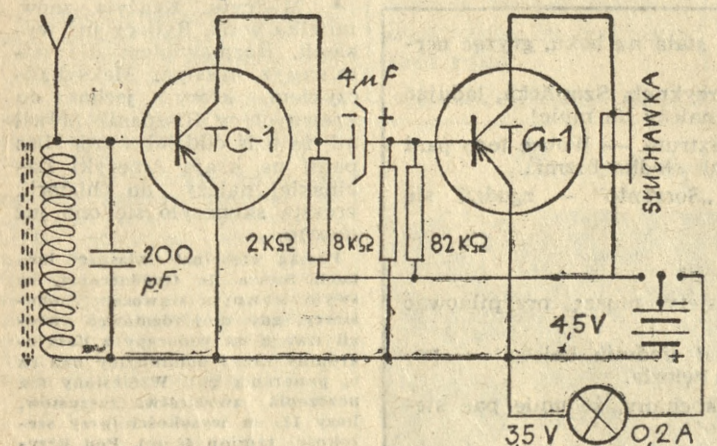
Grająca latarka

Chętnie korzystamy z „majsterkowych” doświadczeń naszych Czytelników. Oto dziś demonstrujemy zbudowany i wypróbowany aparacik radiowy p. J. Racławskiego z Poznania. Jak radzi sam konstruktor — aparat taki przyda się na każdej wycieczce.

Zamieszczony schemat przedstawi prosty odbiornik tranzystorowy w połączeniu z latarką kieszonkową. Całość

wania tranzystorów, które najlepiej wcisnąć w te otwory. Tak samo można umieścić opory i kondensatory. Cewkę należy przykleić kalafonią z woskiem, rozpuszczonymi lutówką. Należy pamiętać, żeby tranzystorów przy lutowaniu końcówek nie rozrywać.

Odbiornik dostraja się rdzeniem umieszczonym w cewce, a potem dopiero ten rdzeń przykleić na stałe.



mieści się w pudełku bakelitowym od mydła łącznie z baterią 4,5 V.

Do wykonania tego urządzenia potrzebne są następujące części: 1 słuchawka 500—1000 omów, 2 tranzystory TG 1 lub TG 2, 1 kondensator 4 pF 6 V miniat, 1 kondensator 200 pF, 3 oporki wg schematu, 1 żarówka 3,5 V 0,2 A, 1 bateria płaska i części montażowe, jak drut, śrubki, blaszka z puszeki od konserw.

Montaż jest dowolny i zależy od możliwości i umiejętności konstruktora. Najlepiej jednak cały odbiornik zmontować na płytce z prespanu lub fibry. W środku wycina się otwór do umieszczenia słuchawki, a po bokach wierci się małe otworki do umocowania baterii.

Jeżeli chcemy odbiornik umieścić w pudełku od mydła, to nakrętka słuchawki doskonale nadaje się do przykręcenia do pudełka całości. W pudełku jednak musimy zrobić otwór do słuchawki. Z latarki możemy wprowadzić zrezygnować, ale jeżeli mamy już stosunkowo dużą baterię płaską, to ta mała żarówka też się zmieści. Wyłącznik najlepiej zrobić z dwóch blaszek i dźwigni, którą posuwamy w jedną lub drugą stronę włączając odbiornik albo latarkę. Dźwignię robimy dosyć dużą, żeby kontaktowała z ręką, co zwiększa czułość odbiornika.

Opisane urządzenie doskonale nadaje się dla turystów, gdyż nie zabiera dużo miejsca.

J. RACŁAWSKI

Postęp w gospodarstwie domowym wsi

Wśród usług organizowanych przez gminne spółdzielnie największą popularność u gospodyń na wsi zdobyły sobie wypożyczalnie sprzętu gospodarstwa domowego.

Ogółem zorganizowano dotychczas 2900 tego rodzaju placówek. Ponadto spółdzielczość wiejska zorganizowała dotychczas 80 poradni krawieckich, 14 poradni trykotarskich, 35 punktów wyposażonych w magle itp. Ostatnio niektóre spółdzielnie przystąpiły do uruchamiania poradni kosmetycznych i punktów repasacji pończoch.

Dużą popularność zdobyły także na wsi kursy racjonalnego żywienia rodziny, przygotowywania przetworów owocowo-warzywnych oraz kursy kroju i szycia. W ubiegłym roku uczestniczkami około 6 tys. takich kursów było prawie 135 tys. wiejskich kobiet.

Przetargi – Komunikaty

Nowi spece od remontów

Potrzebni dla targów i handlu

Sierpień	Imieniny
3	Nikodema
czwartek	Słońce:
	wsch.: g. 5.14
	zach.: g. 20.42

Teatry

OPERETKA — g. 19.30 „Apollo w smokingu” (koniec ok. godz. 22.30);
POZOSTAŁE TEATRY — nieczynne.

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Dziewczyna w mundurkach” (NRF, 14 l.)
BAŁTYK — godz. 15.30, 18, 20.30 „Deszczowa piosenka” (USA, 16 l.)
CZERNASTKA — g. 15.30, 18, 20.15 „Hatifa” (NRD, 12 l.)
DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 „Na psa urok” (USA, 8 l.)
GONG (ul. Wielka 21) — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Wesoła orkiestra” (ang., 10 l.)
GWIAZDA — godz. 15.30, 18, 20.15 „Śniegi Kilimandżaro” (USA, 16 l.)
HUTNIK — nieczynne
MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 „Złodziej z Bagdadu” (ang., 12 l.)
MINIATURA — godz. 18, 20.15 „Piotruś Pan” (USA, 7 l.)
MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Czarny dziński mecz” (Jugosl., 10 l.); g. 17.30, 20 „Siaba pieć” (franc., 18 l.)
OSIEDLE — g. 18, 20 „Wzgórze 905” (Jugosl., 12 l.)
PANCERNIAK — godz. 17.30, 20 „Statek z dynamitem” (rum., 16 l.)
PIAST — g. 17, 19 „Wawóz grozy” (rum., 12 l.)
RIALTO — godz. 15.30, 18, 20.15 „Wojna” (Jugosl., 12 l.)
SCALA — g. 16, 18, 20 „Tamango” (panorama, franc., 16 l.)
TECZA — g. 15.45, 18, 20.15 „Siaba pieć” (franc., 18 l.)
WARTA — g. 10, 12.30 „Skrzynki na start” (ang., 10 l.); godz. 15, 17.30, 20 „Gorączka w El Pao” (franc., 18 l.)
WOJSKOWE — nieczynne
WCZASOWICZ — g. 20.15 „Zbudowana orkiestra” (hol., 12 l.)
FOTOPLASTIKON — g. od 10—21 „Osobliwości przyrody i architektury”;

Radio

WARSZAWA I: 7.25 — Muzyka; 7.45 — Aud. dla dzieci; 9 — Siuchowisko dla dzieci; 9.20 — Kaledonoskop muzyczny; 10.05 — „Nad Odrą i Bałtykiem”; 16.30 — Zagadki muzyczne; 17.35 — Koncert rozrywkowy; 18.05 — Aud. liter.; 18.25 — Franciszek Liszt; „Od kołębki do grobu”; 18.50 — Magazyn PWN; 19 — Gra Sekstet PR; 19.30 — „Książki, które na was czekają”; 20.25 — Sport; 20.30 — Polskie tańce ludowe; 20.45 — „Wieczorne spotkanie” — audycja dla młodzieży wiedeńskiej; 21 — Jurij Milutin — „Niespokojne szczęście” — ope retka;

POZNAŃ: 7 — Muzyka; 8.40 — „Z plecakiem po kraju”; 9 — Muzyka operowa; 9.40 — „Gabinet osobliwości muz.”; 10.20 — Kultura pilnie poszukiwana; 10.50 — Muz. dla wszystkich; 12.15 — Zarciki muzyczne; 12.30 — Ślaskie melodie ludowe; 12.45 — Pieśni kompozytorów polskich i radzieckich; 13 — Aud. dla wsi; 14 — Melodie rozrywkowe i taneczne; 15.05 — Utwory fortepianowe; 15.30 — Audycja dla dzieci; 16.10 — Felieton J. Dęba pt.: „O pewnej dyrektywie i niektórych rezultatach jej stosowania”; 16.35 — Felieton filmowy K. Kazimierskiego; 16.40 — Z cyklu: „Planujemy swoje życie”; 17.20 — Wielkopolskie zespoły chóralskie; 17.45 — Reportaż T. Kutty pt.: „Miliardery”; 18 — Audycja dla dzieci; 18.50 — Tygodniowy fel. Redakcji Społecznej; 19.05 — Recenzja książki pt.: „Pamiętnik Maskiewiczów”; 19.15 — Wiersze Marii Kaloty-Szymańskiej; 19.30 — Koncert żywych; 20.25 — „Pełnym głosem o sprawach młodzieży”; 21.27 — Sport; 21.40 — Orkiestra tan.; 22.10 — Z cyklu: „Wieczory artystyczne”; 22.40 — Wieczorna audycja kameralna; 23.09 — Muzyka taneczna;

Telewizja

POZNAŃ: 19 — Polska Kronika Filmowa (W-wa); 19.10 — Reportaż filmowy z Kijowa: „Z kamerą u przyjaciół” (W-wa); 19.30 — Dziennik telewizyjny (W-wa); 20 — „Nie tylko dla pań” (W-wa); 20.30 — Program public.: „Sprawa mieszkaniowa” (Łódź); 21.05 — Teatr KOBRA — widow. sensac. wg Philipa Laveno: „Ciotka Luiza” (Warszawa); 22.15 — Ostatnie wiadomości (Warszawa).

Dyżurni pełnią

SZPITAL IM. J. STRUSIA — chirurgia — interna — ul. Szkołna nr 8/12 — telefon nr 511-11;
SZPITAL WOJSKOWY — chirurgia — ul. Grunwaldzka — telefon nr 656-52;
SZPITAL IM. J. STRUSIA — chirurgia dziecięca od lat 14 — ul. Szkołna nr 8/12 — telefon 511-11;
APTEKI: Mickiewicza 22, Alfr. Lampe 2, Dzierżyńskiego 197, Matejki 1, Głogowska 146, Główna 53.

Łatwiej u nas budować, niż remontować domy i mieszkania. Każdy sezon budowlany stwarza nie lada kłopoty ze znalezieniem wykonawcy na wykończenie pomieszczeń handlowych oddawanych użytkownikom w stanie surowym, na remonty lokali i mieszkań prywatnych. Do niedawna kłopoty te były poważną przeszkodą w terminowym przekazywaniu placówek sieci handlowej i usługowej, były dużym utrudnieniem dla Targów, które trzy razy w roku potrzebują znacznej ilości wyspecjalizowanych fachowców.

Brak takiego wykonawcy uzupełniło w roku ubiegłym nowe przedsiębiorstwo przemysłu terenowego pod nazwą Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Targowych i Wystawowych.

Już w ub. roku na Wiosennych Targach, wykonało ono obudowę stoisk w pawilonie przemysłu terenowego, na XXIX MTP — w pawilonach polskiej chemii, Cekopu, LOT-u i przemysłu motoryzacyjnego, a na jesieni 1966 i ubiegłą wiosną — znów przemysłu terenowego. Wystawcy z „terenówki”, jako jedni z pierwszych otrzymali wtedy swój pawilon do urzędzenia ekspozycji. Również i na XXX MTP Przedsiębiorstwo Robót Targowych

przygotowało pawilony przemysłu ciężkiego, „Cekopu”, że glugi i stoczni, motoryzacji, TOS i „Terrexpertu”.

Nie tylko dla targów

Roboty targowe nie wypełniają jednak wszystkich możliwości nowego przedsiębiorstwa. Toteż wolne moce produkcyjne i czas między Targami wykorzystuje ono na wykonywanie zleceń przedsiębiorstw handlowych — wykańczanie „surowych” pomieszczeń i remonty sklepów. W przeszłości roku działalności na tym polu Przedsiębiorstwo Robót Targowych oddało do użytku salony: jedwabniczy i odzieżowy przy ul. Wielkopolskiej, sklep „Polska Welna”, galanterijny przy ul. Ratajcza (także pobliski SAM), SAM spożywczy przy ul. 23 Lutego i owocowo-warzywny przy ul. Dąbrowskiego.

Wartość prac wykonanych przez Przedsiębiorstwo w roku ubiegłym wynosiła ogółem 12 mln. zł. W połowie były to zlecenia targowe, w połowie — prace dla handlu.

Wystarczy telefon

Z początkiem br. przedsiębiorstwo poszerzyło swą działalność o inną jeszcze dziedzinę — usług dla ludności. W styczniu powstał Uniwersalny Zakład Usługowy Remontów Mieszkań (Garbary 53), który zajmuje się wykonywaniem prywatnych zleceń jak: malowanie, odświeżanie ścian, drzwi, okien, podłóg i parkietów, wbudowywanie pałacy i szaf wnękowych, montowanie ścianek działowych, prace fliserskie, szklarskie, zdunskie itp. Do tej pory zlecający płacili za wykonane mu prace gotówką. Po ustanowieniu jednak wprowadzi — eksperymentalnie — system ratywny spłat należności. Realizacja tego projektu jest tylko kwestią niedługiego czasu.

Obecnie zlecenia wykonywane są przez Przedsiębiorstwo na podstawie dokumentacji dostarczanej. Do końca roku planuje się jednak stworzenie własnego biura projektowo-kosztorysowego. Inicja-

INFORMUJEMY

Kawiarnia Młodzieżowa w pasażu „Apollo” zaprasza dzisiaj o godz. 19 na spotkanie z red. L. Wąchalim, który będzie mówił o aktualnej sytuacji międzynarodowej. Tytuł odczytu: „Nawet „szczyt” nie zastąpi dobrej woli”.



Jerzy Osinski, Sprzedaż biletów turystycznych PKS, zajmuje się Ośrodkiem Ruchu Turystycznego PTTK w Poznaniu, ul. Stary Rynek 89/91, tel. 518-39 i 537-58. (1575).

Na redakcyjnym biurku zadzwonił telefon. Głos po drugiej stronie drutu za prasał reportera do odwiedzenia domu przy ul. Żydowskiej 35 i zainteresowania się sprawą rozgrzebanego od roku 1957 podwórka...

— To ten, okazały dom, w którym mieści się klub „Od nowa” — informuje szczegółowo nasz rozmówca. Reporterski obowiązek nakazywał dowiedzieć się, co za osobliwość kryją się za piękną fasadą.

W rozmowie z lokatorem, zapoznając się z bogatą historią pechowego podwórza. Według pierwotnych planów, miało ono wyglądać niezwykle atrakcyjnie: twarda nawierzchnia chodników, piaskownice, kwietniki, drzewa i krzewy. Wszystko to zostało pięknie zaprojektowane, z fachowością i pedanterią, godną cyrka i ołówek architekta. Projekt ten, spo-

tywa korzystna dla PRTiW, bowiem zwiększył się wartość wykonywanych prac. Jest ona korzystna również dla zlecających, zwłaszcza dla handlu, który pozbędzie się kłopotu przygotowywania potrzebnych „papierków”.

A więc-luka zapełniona

Szybkie zaangażowanie się młodego, niedoświadczonego przedsiębiorstwa w prace remontowo-wykończeniowe, dowodzi szczęśliwego wyboru specjalizacji. Już od dawna Zarząd MTP proponował stworzenie kompetentnego organizatora robót wystawowych na potrzeby krajowych i zagranicznych zlecających. Konkurencja z budownictwem nie waży zdecydowanie na terminach prac na targach, ale i dziś przysparza wystawcom wiele kłopotów. Co prawda Przedsiębiorstwo Robót Targowych nie może być obecnie głównym wykonawcą na MTP, ale jest i powinno być zawsze pierwszym źródłem uzupełnień kadrowych dla przygotowań targowych. Pierwsza luka została więc zapełniona.

Znacznie większą rolę odgrywa Przedsiębiorstwo w handlu i usługach. Po upadku koncepcji stworzenia odrębnego przedsiębiorstwa remontowo-budowlanego w ramach Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych, PRTiW jest jedyną instytucją, która może zmniejszyć trudności handlu z odnawianiem jego sieci placówek. (Z. S.)

II rajd motorowy po polskich i czeskich Sudetach

W okresie od 19 do 27 bm. odbędzie się II Motorowy Rajd Sudecki. Tym razem imprezę organizują: Oddziałowa Komisja Turystyki Motorowej PTTK i Okręgowa Komisja Turystyki Polskiego Związku Motorowego w Poznaniu.

Rajd ma nie tylko spopularyzować turystykę motorową wśród posiadaczy motocykli skuterów i samochodów, ale przede wszystkim pokazać uczestnikom piękno gór sudeckich po stronie polskiej i w pasie konwencyjnym oraz tamtejsze zabytki architektury. Z tego względu organizatorzy tak ułożyli plan rajdu, że w dniach 21 i 22 bm. nastąpi zwiedzanie terenów czechosłowackich, objętych konwencją turystyczną. Cała trasa rajdu podzielona jest na 7 etapów, które łącznie liczą ponad 1050 km.

Zapisy drużyn i uczestników indywidualnych przyjmuje się w piątek 4 bm. w godz. od 19—21, w siedzibie PTTK przy St. Rynku 89/90. Zgłoszenia można także dokonać pod adresem: Tytus Gall, Poznań, ul. Nowowiejskiego 5 m. 3. Termin zgłoszeń upływa 10 br. Zapisanie na udział w rajdzie może nastąpić po przedłożeniu kwitu wpłaty wpisowego.

czytelnicy piszą — REDAKCJA ODPOWIADA

MAJĄ RACJĘ

St. O. Puszczkowsko.

Zona moja, i ja, pracujemy w Poznaniu w instytucjach, gdzie nie ma lekarzy zakładowych. Do domu wracamy dopiero po godz. 16. Lekarze w Puszczkowsku przyjmują tylko do godz. 12 w południe. Ten stan rzeczy pozbawia nas porady lekarskiej oraz możliwości leczenia się. Zwalnianie się z pracy w godzinach przedpołudniowych, z uwagi na dojazdy, jest prawie wykluczone. Dobrze byłoby, gdyby lekarze wyłącznie dla pracujących przyjmowali chorych w godzinach popołudniowych — powiedzmy od godz. 17 — 18.

Red.: Pretensje Wasze są zupełnie słuszne. Sądymy, że Wydział Zdrowia znajdzie jakieś rozwiązanie, by ludzie pracy zatrudnieni w Poznaniu mogli korzystać z opieki lekarskiej.

12 DNI URLOPU

I. R. Poznań, ul. Strzelecka.

Jestem pracownikiem Spółdzielni Pracy „Ochrona Obiektów” i chciałbym wiedzieć ile dni urlopu przysługuje mi po przepracowaniu 2 lat?

Red.: Pracownicy zatrudnieni stale na pół etatu i wykonujący pracę swą codziennie w mniejszym wymiarze godzin pracy, otrzymują urlop wypoczynkowy na takich samych zasadach, jak pracownicy zatrudnieni w pełnym wymiarze godzin pracy. W takim przypadku miałby Pan prawo do 12 dni urlopu wypoczynkowego — płatnego.

TRZEBA

JESZCZE POCZEKAĆ

Zdzisław Jakubowski, Pobiedziska.

Jak obecnie wygląda sprawa zdobycia uprawnień budowlanych; w czasie kiedy pełniłem służbę wojskową były poczy-

nione pewne zmiany w tej materii. Po skończonym technikum budowlanym ze specjalnością budownictwa przemysłowego pracowałem 6 lat w tym zawodzie. Wydaje mi się, że nabyłem prawo przystąpienia do egzaminu na usprawnienia budowlane?

RED.: Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego wyjaśniło nam, że nadawanie uprawnień budowlanych należy do kompetencji Wydziału Architektury i Nadzoru Budowlanego Prez WRN w Poznaniu, ul. Stalingradzka 18. W związku z ogłoszeniem ustawy o prawie budowlanym uległa zmianie przepisy o nadawaniu uprawnień. Ogłoszenie odpowiednich zarządzeń wykonawczych przewidziane jest w sierpniu.

25 KORON DZIENNIE

T. N. Głogowska.

Jadę do CSRS na tereny objęte konwencją turystyczną. Słyszałem, że nie wolno zabierać dzieci; tymczasem nie mam gdzie pozostawić 9-letniej córki. Prawdopodobnie chodzi tu o dewizy. Proszę o wyjaśnienie nie mi tej sprawy?

RED.: Przepisy mówią, że dzieci szkolne na teren strefy turystycznej wolno zabierać przez cały rok kalendarzowy, ale w okresie trwania roku szkolnego dzieciom nie przysięga się dewiz. Władze finansowe zapobiegają w ten sposób przeróżnym kombinacjom polegającym na tym, że zabiera się dzieci swoje i obce, bierze się za nie przysięga dewiz, a potem handluje. Bank daje dewizy na dzieci tylko w okresie wakacji, bądź też ferii świątecznych. Dziecko w wieku szkolnym w lipcu i sierpniu może otrzymać dietę w wysokości 25 koron dziennie.

CŁO ZA LEKARSTWA

Janina B. ul. Ratajcza.

Od dłuższego czasu choruję dość poważnie. Mam przyjaciółkę za granicą, która przysłała mi lekarstwa. Na poczęcie kazała mi zapłacić cło, a o ile mi wiadomo wszelkie leki są od cła wolne.

RED.: W myśl obowiązującej taryfy celnej przywozowej (Dz. Ust. nr 43 z 1960 r.) lekarstwa w przesyłce o wadze do 0,5 kg nie podlegają opłacie celnej. Natomiast o wadze wyższej niż 0,5 kg — cło za lekarstwo wynosi 500 zł za 1 kg. Przy wymianie cła liczy się wagę łącznie z bezpośrednim opakowaniem.

BRACTWO KURKOWE

Józef z Szelaga.

Proszę wyjaśnić mi co to jest Bractwo Kurkowe. Mój niezający ojciec do niego należał, a matka do dziś o tym wspomina, nie mogąc jednak podać mi genezy powstania tej organizacji.

RED.: Bractwo Kurkowe istnieje od średniowiecza (bractwo zaprawiające się w strzelaniu do kura). Powstało ono jako tradycyjna organizacja (coś w rodzaju dzisiejszych klubów) mieszczan. W Polsce do roku 1939 utrzymywała własne strzelnice; tam też starodawnym obyczajem wybierano króla kurkowego. W Wielkopolsce założone zostało w Zninie — najprawdopodobniej w roku 1424. Wtedy to należeli do niego rzemieślnicy miasteczka, a zadaniem ich była obrona murów miejskich. W końcowej swej fazie było już tylko stowarzyszeniem sportowym.

W III kwartale

Pod koniec czerwca ukazała się na naszych łamach notatka wskazująca na konieczność wysypiania żużli ul. Bolkowickiej. Na nasz sygnał, przesłany przez jedną z Czytelniczek, odpowiedział w tych dniach Wydział Gospodarki Komunalnej Prezydium Rady Narodowej m. Poznania. Donosi nam on, że wspomnianą ulicę Służba Drogiwa Prezydium DRN Grunwald wyżużli w III kwartale br. Wierzymy na słowo, sprawdzimy! (e)

Podwórko za piękną fasadą

Na redakcyjnym biurku zadzwonił telefon. Głos po drugiej stronie drutu za prasał reportera do odwiedzenia domu przy ul. Żydowskiej 35 i zainteresowania się sprawą rozgrzebanego od roku 1957 podwórka... — To ten, okazały dom, w którym mieści się klub „Od nowa” — informuje szczegółowo nasz rozmówca. Reporterski obowiązek nakazywał dowiedzieć się, co za osobliwość kryją się za piękną fasadą.

W rozmowie z lokatorem, zapoznając się z bogatą historią pechowego podwórza. Według pierwotnych planów, miało ono wyglądać niezwykle atrakcyjnie: twarda nawierzchnia chodników, piaskownice, kwietniki, drzewa i krzewy. Wszystko to zostało pięknie zaprojektowane, z fachowością i pedanterią, godną cyrka i ołówek architekta. Projekt ten, spo-

kim, stylowym murem. — Trzeba bowiem wiedzieć, że w domu tym — oczywiście na zewnątrz — wszystko jest stylowe. Trochę to wygląda na zabudowania klasztorne, bo to i kościółek na miejscu... Ale tak przewidywał plan architektoniczny zabudowy obiektu.

Kiedys wkroczyli na podwórko robotnicy i zabrali się do kopania dołów pod piaskownicę. Rozliczna dzielnia nie posiadała się z radości. Kilku chłopów pracowało nad tym, „w pocie czoła” przez dobrych parę tygodni. Ile zapłacono im za pracę, którą jeden mężczyzna mógłby wykonać w ciągu kilku dni?

Wreszcie pewnego dnia zjawili się wysoka komisja odbiorcza, celem oficjalnego przejęcia „ukończonego

robotnicy i w tempie podobnym do budowy owej piaskownicy, przystąpili do niwelacji terenu. Już teraz widać, że jeśli dobrze pójdzie, to pracy starczy dla kilku ludzi co najmniej do zimy...

Wiemy, że podobnych podwórek są w naszym mieście dziesiątki. Kryją się one zazwyczaj za okazymi fasadami nowych domów. Trzeba je niezwłocznie przystosować — jako higieniczne i wygodne miejsca dziecięcych zabaw. Z pewnością można to zrobić prostymi środkami, bez planów i kosztorysów. Chodzi po prostu o zrównanie i wysypianie piaskownic, o zwykłą piaskownicę, parę drzewek. Wydaje się to takie proste, że trudno pogodzić się z faktem, iż tysiące dzieci w naszym mieście grzebie w brudzie i kurzu zaniedbanych podwórek. (feb)